WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 116. Bochum, wtorek, 6 października 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Malthesestrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Kirchlinde. Najprzód pozdrawiam Szan. Redakcyę „Wiar. Pol.“ i jego czytelników, a potem wyrażam mą wielką radość i zadowolenie z tego, iż dostaliśmy znów polskiego księdza do Bochum. Szczerą też prawdę pisał czcigodny ks. dr. Liss w „Wiarusie Polskim“, że cierpliwością i rozsądkiem wiele dokonać można. Dalej cieszy mnie bardzo to, że Polacy z Dortmundu i okolicy starają się o polskiego kapłana, gdyż jeden ksiądz na tak wielką liczbę Polaków w Westfalii, nie wystarcza. W niedzielę, 16 września na po południowem nabożeństwie polskiem można było widzieć, jak Polacy pragnęli polskiego kapłana, iz się tak licznie zebrali. Skoro „Wiarus Polski“ z 15 września podał wiadomość o księdzu polskim, wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się po Westfalii. Ale szan. czytelnicy „Wiar. Pol.“, zkąd myśmy tę szybką nowinę dostali? Oto z „Wiarusa Polskiego“, który zawsze stara się o to, aby nam się krzywda nie działa na obczyźnie, poucza nas i zachęca do dobrego. Więc i my, kochani Rodacy, okażmy pismu naszemu wdzięczność, abonując je i drugich do tego zachęcając.

Castrop. Smutno u nas wygląda z nauką polskiego czytania i pisania. Polacy okropnie są oziębli w tej sprawie, to też dzieci niemczą się na gwałt. Jak tak dalej pójdzie i nie zabierzemy się szczerzej do pracy, to wszystko się zniemczy. Rodacy! obudźcie się ze snu, w jakim spoczywacie. Dalej do pracy wzniosłej, do pracy chwalebnej. Kto choć jedno dziecko zachowa przed germanizacyą, wielką będzie miał zasługę i w oczach Pana Boga i w oczach swych współbraci.

Upamiętajcie się!

Wrzawa przeciw nam Polakom nie tylko nie ustaje, ale trwa w najlepsze. Z pianą złości, namiętności i bezwstydu liberalne i nieliberalne pisma niemieckie wrzeszczą: Ausrotten!

Wśród tych wrzasków zaś prowodyry warcińskich hołdów, wedle recepty żelaznego ekskanclerza, założyli dla „uciśnionych“ przez nas naszych współobywateli niemieckich towarzystwo „Ochrony niemieckości w W. Księstwie Poznańskiem“.

Niechże sobie krzyczą i wrzeszczą, niech zakładają towarzystwa, jakie tylko żywnie chcą. My świadomi naszego stanowiska w państwie pruskiem, świadomi obowiązków względem państwa, do którego należymy, ale świadomi i naszych praw narodowych, których nigdy bronić nie przestaniemy, bądźmy spokojni. Nieraz już podobne wichury szalały nad nami, a nie straciliśmy ani odwagi, ani spokoju, ani tej równowagi, która przystoi obywatelom świadomym swych praw, i dziś jej nie stracimy. Mogą być pewni tego „nasi najserdeczniejsi“. Ich wrzaskliwe prowokacye nie sprowadzą nas z tego prawno-politycznego stanowiska, które zajmujemy. Z niego nie zejdziemy. Kto bowiem pełni sumiennie obowiązki względem państwa a strzeże swych praw narodowych i domaga się ich, ten nie ulęknie się czczych krzyków, opartych zresztą na fałszach i podpierających się wciąż niemi.

Dla zawstydzenia, jeśli to możliwe, naszych przeciwników a ukojenia własnego, sądzimy, że w tej chwili nie będzie bez interesu a może i pożytku umieścić choćby tylko odezwę króla Fryderyka Wilhelma III z r. 1815.

Oto jej brzmienie:

Einwohner des Grossherzogthums Posen!	Mieszkańcy Wiel. Xięztwa Poznańskiego!
Indem Ich durch Mein Besitznahme-Patent vom heutigen Tage den Theil der ursprünglich zu Preussen gehörigen, an Meine Staaten zurückgefallenen Distrikt des bisherigen Herzogthums Warschau in seine uralten Verhältnisse zurückgeführt habe, bin Ich bedacht gewesen, auch Eure Verhältnisse festzusetzen. Auch Ihr habt ein Vaterland, und mit ihm einen Beweis Meiner Achtung für Eure Anhänglichkeit an dasselbe erhalten. Ihr werdet Meiner Monarchie einverleibt, ohne Eure Nationalität verleugnen zu dürfen. Ihr werdet an der Constitution Theil nehmen, welche ich Meinen getreuen Unterthanen zu gewähren beabsichtige, und Ihr werdet wie die übrigen Provinzen Meines Reichs eine provinzielle Verfassung erhalten.	Gdy przez dziesieyszy Patent obięcia kraiu, wprowadziłem na nowo w starożytny związek część zwróconych Moiemu Państwu powiatów Xięztwa Warszawskiego, które dawniey do Prus należały, umyśliłem ustalić również i Wasze stosunki. I Wy także otrzymaliście oyczyznę, a z nią razem i dowód iak wiele cenię Wasze do niey przywiązanie. Będziecie wcieleni do Moiey Monarchii, bez ubliżenia Waszey narodowości. Będziecie uczestnikami konstytucyi, którą wiernym Moim poddanym udzielić zamyślam, i otrzymacie równie iak inne prowincye Moiego Państwa, rząd prowincyonalny.
Eure Religion soll aufrecht erhalten und zu einer standesmässigen Dotirung ihrer Diener gewirkt werden. Eure persönliche Rechte und Euer Eigenthum kehren wieder unter den Schutz der Gesetze zurück, zu deren Berathung Ihr künftig zugezogen werden sollet.	Wasza religia zostanie zachowaną, i przedsięwzięte będą środki do utrzymania duchownych w miarę ich dostoieństw. Wasze osobiste prawa i Wasze własności wracaią pod opiekę ustaw, względem których i Wy późniey przyzywanemi będziecie do naradzania się.
Eure Sprache soll neben der deutschen in allen öffentlichen Verhandlungen gebraucht werden, und jedem unter Euch soll nach Maasgabe seiner Fähigkeiten der Zutritt zu den öffentlichen Aemtern des Grossherzogthums, so wie zu allen Aemtern, Ehren und Würden Meines Reichs offen stehen.	Wasz język ma bydź używanym obok niemieckiego, we wszystkich publicznych sprawach; a każdemu z Was, w miarę zdolności iego, otwartym zostanie przystęp do publicznych urzędów Wielkiego Xięztwa, równie iako i do wszelkich urzędów i dostojeństw Moiego Państwa.
Mein unter Euch geborner Statthalter wird bei Euch residiren. Er wird Mich mit Euren Wünschen und Bedürfnissen, und Euch mit den Absichten Meiner Regierung bekannt machen.	Zrodzony między Wami, Namiestnik Mój, wśród Was ma rezydować. Będzie on Mnie uwiadomiał o Waszych życzenlach i potrzebach, a Was nawzaiem o zamiarach Moiego rządu.
Euer Mitbürger, Mein Ober-Präsident, wird das Grossherzogthum nach den von Mir erhaltenen Anweisungen organisiren und bis zur vollendeten Organisation in allen Zweigen verwalten. Er wird bei dieser Gelegenheit von den sich unter Euch gebildeten Geschäftsmännern den Gebrauch machen, zu dem sie ihre Kenntnisse und Euer Vertrauen eignen. Nach vollendeter Organisation werden die allgemein vorgeschriebenen Ressort-Verhältnisse eintreten.	Wasz spół-obywatel, Móy Naczelny Prezes, organizować będzie Wiel. Xięztwo podług odebranych odemnie instrukcyi, i zarządzać niem we wszelkich oddziałach, aż do uzupełnienia organizacyi. Ma on w téy okoliczności używać mężów między Wami ukształconych, i ile ich do tego usposobiaią ich wiadomości i zaufanie Wasze. Po ukończeniu organizacyi, nastąpią wszędzie urzędnicze stosunki, powszechnie przepisane.
Es ist Mein ernstlicher Wille, dass das Vergangene einer völligen Vergessenheit übergeben werde. Meine ausschliessliche Sorgfalt gehört der Zukunft. In ihr hoffe ich die Mittel zu finden, das über seine Kräfte angestrengte, tief erschöpfte Land noch einmal auf den Weg zu seinem Wohlstande zurück zu führen.	Mocną i stałą iest wolą Moią, aby przeszłość oddaną była zupełnemu zapomnieniu. Moie starania zupełnie do przyszłości należą. W niéy spodziewam się znaleść środki, abym ten kray nad swoją możność wysilony i głęboko wyczerpany, wprowadził raz ieszcze na drogę do dobrego bytu.
Wichtige Erfahrungen haben Euch gereift. Ich hoffe auf Euer Anerkenntniss rechnen zu dürfen.	Ważne doświadczenia Was nauczyły. Ufam z pewnością, iż sami to wszystko uznacie.
Gegeben zu Wien den 15-ten May 1815.	Dan w Wiedniu dnia 15. Maia 1815.
Friedrich Wilhelm.	*Fryderyk Wilhelm.*
Fürst Hardenberg.	Xiążę Hardenberg.

Niech ją krzykacze i szowiniści przeczytają spokojnie i rozważą, czy ich krzyki godne są chwili obecnej i narodu, do którego się zali-

ją. Czyż [illegible] nie upamiętają? Przywołujemy ich do wstydu!

Nie zjedzą Polaków,

choć strusi mają żołądek tysiączni ich wrogowie, bo nas cokolwiek za wiele na świecie. Obliczyła niemiecka gazeta „D. Volkswirthschaftliche Correspondenz“ na podstawie najnowszych spisów ludności, że obecnie język polski jest językiem ojczystym 13 milionów ludności. Z tej liczby żyje przeszło $6^1/_2$ miliona w państwie rosyjskiem, $3^1/_2$ miliona w państwie austryackiem i blisko 3 miliony w państwie pruskiem. Dnia 1 grudnia 1890 żyło w państwie pruskiem 2,877,950 Polaków. Mazurów i Kaszubów. Jest to cokolwiek więcej, niż naliczył książę Bismarck, który twierdzi, że nas tu tylko 2 miliony.

Na dobitkę Polacy nie tylko więcej miewają dzieci, niż Niemcy, ale także dłużej od nich żyją. Mianowicie kobiety w Poznańskiem i na Ślązku bardzo często dochodzą wieku ponad lat dziewięćdziesiąt. Kiedy u Niemców dopiero na $1^1/_2$ miliona dusz przypada jeden starzec stuletni, to u Polaków już prawie każdy pięćsettysięczny sto lat żyje.

I w okolicach niemieckich państwa pruskiego bawi niemało ludności polskiej. Najwięcej liczy jej Berlin, bo 14,023, potem Wrocław 6413, Magdeburg 1998, Szczecin 1142, Królewiec 1114 itd. W reńsko-westfalskim obwodzie przemysłowym żyje według wspomnianego źródła 27,517 Polaków, a w tej liczbie około 1000 Mazurów. Według powiatów powyższa suma Polaków w obwodzie przemysłowym dzieli się tak: miasto Gelsenkirchen z powiatem liczy 10,421 Polaków, Recklinghausen 5604, wiejski powiat bochumski 4844 Polaków. Wiemy dobrze i cyframi moglibyśmy udowodnić, że liczba Polaków na obczyźnie zbyt nizko jest podana. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że i tu na wschodzie, w Polsce pruskiej niejednego Polaka policzono jako Niemca. W rzeczywistości więc liczba Polaków w państwie pruskiem napewno przechodzi 3 miliony.

Tyle narodu to zaprawdę trudno wytępić lub sztuką czy gwałtem przekabacić na Niemców. Ale czego nasi przeciwnicy nie potrafią, tego dokonywa zwolna nasz nierozum, nasze lenistwo i rozrzutność nasza. Biedni marnują zarobek a bogaci ojcowiznę. Huczyć i szumieć lubimy wszyscy, a tymczasem obcy bogacą się naszym kosztem. Straciwszy odziedziczone po ojcach mienie, zaczynamy się Niemcom nizko kłaniać i często dla kawałka suchego chleba — zupełnie dobrowolnie zaczynamy udawać Niemców. Jest nas tylu, że żadna przemoc wytępić nas nie zdolna. Ale daleko liczniejsze narody marniały, pogrążywszy się w lenistwie i swawoli.

Oszczędność.

Aby zachęcić mianowicie uboższą ludność do oszczędności, rozesłał minister spraw wewnętrznych do nadprezesów prowincyj rozporządzenie tego brzmienia:

Swego czasu zwrócono uwagę na konieczność pobudzenia w szerokich masach ludu zmysłu do oszczędności. Mianowicie zaś należy ułatwić wszelkiemi sposobami możność oszczędzania.

Aby osięgnąć cel zamierzony, dobrze byłoby następnego chwycić się sposobu: należy mniejsze oszczędności w wysokości 50 fen., 1 mr., 3—4 mr. zbierać przez posłańców kas oszczędności u obywateli. Posłańcy, odbierając oszczędność, kwitują z odbioru, wydając znak oszczędności, który to znak oszczędzający może wlepić do książki oszczędności, podobnej do tej, jakie używane bywają do wlepiania znaków zabezpieczenia na starość i od inwalidztwa. Po roku oddaje się książki do kasy oszczędności, kąsa zapisuje oszczędności na nazwisko właściciela, lub też na życzenie je wypłaca, dołączając w obydwóch razach $1^7/_{10}$ odsetków.

Przeprowadzenie powyższej propozycyi, mianowicie w miastach nie powinno być trudnem; zaleca się przeprowadzenie jej, aby przyzwyczaić uboższą ludność do stałej oszczędności.

Przeprowadzenie szczęśliwe propozycyi wpłynie również dodatnio na rozwój kas oszczędności, z powodu tego zaleca ministerstwo spraw wewnętrznych panom prezesom, by zechcieli zająć się sprawą i po roku obszerne o działaniu rozporządzenia zdać sprawozdanie.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z Kościerzyny donoszą, że nauczyciel śpiewu przy progimnazyum w Kościerzynie wymaga od katolickich uczni wyuczenia się na pamięć luterskich chorałów. Gdański organ niemieckich katolików słusznie występuje z tego powodu przeciw symultannym nabożeństwom, a w ogólności przeciw symultankom.

Reda. W zeszłym tygodniu przeszedł Ernest Schnekenburg z Reszków na łono kościoła katolickiego. Wyznanie wiary złożył dnia 27 z. m. w parafialnym kościele w Redzie przed ks. administratorem Trentowskim, który zaznajomił go z sasadami wiary katolickiej.

Grudziądz. Specyalnością „Geselligera“ jest rozpowszechnianie własnych i obcych kłamstw o katolikach i kościele katolickim. Swieżo rozgłosił ten łgarz za berlińskim „Kladradaczem“, iż Papież Pius IX policzył w poczet Swiętych ks. Piotra Arbues, który jako naczelny inkwizytor kazał spalić 50,000 żydów. W rzeczywistości za inkwizytorstwa ks. Piotra Arbues nie wykonano ani jednego wyroku śmierci, a on sam został zamordowany przez żydów. Czy „Geselliger“ odwoła swe kłamstwa? Wątpimy bardzo, bo to pismo żyje tylko kłamstwami i oczernianiem wszystkich przeciwników.

Złotów. Uczniom tutejszej wieczornej szkoły rzemieślniczej nie podobało się, że nauczyciele mówią im „ty“ i z tego powodu wysłali do prezesa rejencyjnego w Kwidzynie petycyę, żeby nauczyciele nie mówili im „ty“. Prezez rejencyjny uwzględnił petycyę i nakazał, żeby nauczyciele nie mówili im „ty“.

Sztumskawieś. Zgorzały tu zabudowania dzierżawcy włók plebańskich Barka wraz z większą częścią inwentarza. Pobliskie zabudowania p. Mani ocaliła straż pożarna ze Sztumu.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W Kruświcy otwarto 1 października wystawę owoców. Przy otwarciu przemówił landrat p. Hassenpflug. Prócz mnóstwa najpiękniejszych i najrozmaitszych krajowych owoców, wystawiono także aparat do suszenia owoców. Bardzo zwracała na siebie uwagę kolekcya owoców z dóbr JE. Naczelnego prezydenta Willamowitz-Möllendorfa, szczególnie z Kobylnik. Wielu wiejskich nauczycieli wystawiło przednie owoce.

W okolicy Międzyrzecza wydarzył się straszny wypadek. Gospodyni Miebs z Kęszycy pod Międzyrzeczem prała. Obok wanny stała kolebka, a w niej leżało małe dziecko. Niosąc o ciemku wodę, wlała cały wielki garnek waru miasto do wanny, do kolebki. Nieszczęśliwe dziecko w oczach od zmysłów odchodzącej matki wkrótce w wielkich boleściach umarło.

Izby rolnicze. Do komisyi, która ma obradować nad sprawą zaprowadzenia poznańskiej izby rolniczej, powołał naczelny prezes Księstwa w myśl rozporządzenia ministra rol-

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

— Jest ich tylko czterech, albo pięciu, massa, — odpowiedział Yombi — tolerowanych przez sułtana, bo mu płacą haracz niesłychany i sprowadzają z Europy wszystko, czego zapragnąć zechce. Słyszałem, że przed tym monarchą każdy Żyd, którыby się odważył postawić nogę w Timbuktu, naraziłby się na śmierć natychmiastową.

— Czy słyszałeś o jednym z nich, nazwiskiem Ben-Jakob?

— Słyszałem, massa.

— Wyszedłszy ztąd, uprzedzisz go zręcznie, że przybyła karawana maurytańska, która przynosi bardzo dużo towarów europejskich; to zachęci go do zobaczenia i da mi sposobność pomówienia z nim.

— Nie rób tego, massa, jeżeli pozwolisz biednemu murzynowi dać ci dobrą radę. Nie pomówisz i dwóch minut z Ben-Jakóbem, a już pozna w tobie Europejczyka, i bądź sam, bądź przez któregoś ze swoich sprzeda cię sułtanowi, dla zjednania sobie względów, mianowicie u ludności, która dotąd jeszcze przyzwyczaić się nie mogła do obecności Żydów w mieście świętem, bo wszyscy czarni Kissurowie uważają Timbuktu za drugą Mekkę.

— Jednakże kazałem sobie otworzyć u niego kredyt za pośrednictwem jego korespondentów w Marokko, którzy ręczyli mi za uczciwość jego.

— Nie gadaj z Jakóbem — powtórzył murzyn z naciskiem — a jeżeli cenisz głowę swoję, nie gadaj z nikim. Tu niewolnicy sprzedają towary; niech dwaj Maurowie sprzedają twoje, a ty się nie mięszaj do niczego, to nikt nie zwróci na was uwagi więcej, niż na inne karawany. Opinia publiczna jest wzburzona z powodu „Iwonny“, będziecie natychmiast rozszarpani, jeżeli najmniejsza co do was powstanie wątpliwość.

— Masz słuszność, ryzykować nie wypada. Zresztą żądałem kredytu na Jakóba dla tego tylko, żeby wejść w stósunki z tutejszym Żydem i zasięgnąć od niego wiadomości, których, jak się pokazuje, ty doskonale dostarczyć nam możesz.

— Już to poraz drugi przychodzę do Timbuktu. Niegdyś mówiłem massa Barthetowi: „Nie ufaj Danielowi!“ dziś mówię tobie: „Nie ufaj Żydowi!“

— Niech i tak będzie! rada twoja w każdym razie jest rozumna, posłuchamy jej... Udasz się natychmiast do Kabry, uprzedzisz kapitana o naszem przybyciu i powiesz mu, żeby mi przysłał jutro wieczorem sześciu ze swoich ludzi, od stóp do głów uzbrojonych i przebranych za koczowników pustyni; dosyć będzie, jeśli tu staną między jedenastą a północą; zbliżymy się do miasta o paręset sążni, ale obóz nasz będzie z tej strony, nieco na południo-zachód na drodze do Nigru.

— Czy mam wrócić natychmiast, czy opuścić Kabrę dopiero z tamtymi ludźmi?

— A znają oni drogę?

— Od czasu, jak pokój zawarto z sułtanem, przychodzili wszyscy zwiedzać Timbuktu. Zresztą mogę wyjść naprzeciwko nich jutro wieczorem.

— Wracaj więc jak najspieszniej, skoro spełnisz zlecenie do M'Tuarego; znajomość miejscowości, jaką posiadasz, będzie nam wielce użyteczną. Czy sądzisz, że Genueńczyk by cię nie poznał, gdyby spotkał się z tobą?

— Umyślnie chodziłem do niego z towarami. Kupił odemnie dwie sztuki fularu i pudełko cygar, ale widok mój nie wywołał w nim żadnego wspomnienia; zresztą, przebrany byłem jak teraz za koczownika Kissura.

— Doskonale... W całej tej sprawie spisałeś się przewybornie. Idź teraz do Kabry i wracaj jak można najprędzej.

Podczas całej tej rozmowy M'Kunié stał nieruchomy, czekając chwili, w której mógłby uścisnąć dłoń starego przyjaciela. Yombi, odwróciwszy się, spostrzegł go obok siebie i zamienił z nim jeden z tych krzepkich uścisków, jaki w chwilach silnego wzruszenia najczulsze zastępuje wyrazy.

Słysząc Yombiego, mówiącego z taką łatwością, z taką poprawnością nawet, doktor, który przypominał sobie odpowiedź jego pewnego dnia, kiedy wybadać go pragnął, nie mógł wyjść z podziwu, ani powstrzymać się, aby odchodzącemu do Kabry nie powiedzieć:

— Pan Yombi powinszować sobie pozwoli: świetne w języku francuskim zrobił postępy podczas podróży swojej!

— Massa, doktorze — odpowiedział śmiejąc się, murzyn — ptak śpiewający wskazuje swoje gniazdo.

I ruszył w kierunku Nigru szybkim krokiem kuryerów krajowych.

Kiedy karawana zbliżyła się do miasta, El-Temin kazał postawić namioty i zdjąć murzynom ładunek z wielbłądów.

— A teraz, panowie — rzekł do towarzyszów — co myślicie o chwilce wypoczynku? Mamy jeszcze dwie godziny nocy, a dwa dni następne zapowiadają się pracowite.

Dramat szybkimi krokami zbliżał się do rozwiązania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nictwa i Polaków i 7 Niemców. Z Polaków powołani zostali pp.: Adam Hulewicz z Paruszewa, dr. Tadeusz Jackowski z Pomarzanowic, poseł pr. Roman Komierowski z Nieżychowa, dr. Witołd Skarzyński ze Spławia, dr. Zygmunt Szułdrzyński z Lubasza, hr. Stanisław Żółtowski z Niechanowa i poseł hr. dr. Jan Żółtowski z Ujazdu. Z Niemców powołani zostali pp.: Kenneman z Klenki, landrat pozasłużbowy Dziembowski z Międzyrzecza, major Endell z Kiekrza, Lorenz z Pianowa, Wendorf z Zdziechowy, Witzleben z Liszkowa i dr. Peters z Poznania.

Poznań. Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Stablewski rozmawiał swego czasu z jednym ze współpracowników gazety „Berl. Börs. Cour." Teraz została treść rozmowy ogłoszona, ale bardzo niedokładnie, co nieprzyjaznym nam Niemcom dało powód do różnych uwag.

Bydgoszcz. Dnia 2go bm. minęło sto lat od chwili, w której generał polski Henryk Dąbrowski pobił Prusaków pod Bydgoszczą, zdobył miasto i zabrał ich wodza Sekulego do niewoli. W walce tej odznaczyli się generałowie Madaliński i Rymkiewicz. W bitwie tej stracili Prusacy 100 zabitych, 50 rannych, a 400 dostało się do niewoli. Polaków zabitych było 25.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Wrocław. W tutejszym lazarecie Braci Miłosiernych umarł po długiej i ciężkiej chorobie śp. ks. Ernest Weinhold, dawniejszy proboszcz w Wirku. Sp. ks. prob. Weinhold urodził się w r. 1828 w Turawie Zakrzowskiej, na kapłana wyświęcony został dnia 9 lipca 1853 r., a proboszczem w Wirku był od roku 1873. N. o. w p.

Król. Huta. W sali, w której obraduje zwykle rada miejska, — urządziło sobie latem r. b. grono „pierwszych" pań naszych tak zw. „Kaffeeklacz". Z powodu tego powstało w całem mieście wielkie oburzenie, i na posiedzeniu rady miejskiej powiedziano otwarcie panom burmistrzom, że do tej sali „Kaffeeklacze" przystępu mieć nie powinny. Słusznie zupełnie!

Wrocław. Pomiędzy abituryentami gimnazyum św. Elżbiety złożył (od ustnego uwolniony) egzamin rodak nasz pan Wacław Bibrowicz.

Sławęcice. W wiosce naszej sługa policyjny S. przebił szablą pewnego robotnika. Otóż wczoraj lekarze ciało tego robotnika pruli, przyczem się okazało, że miał wątrobę dwa razy przebitą. Wczoraj go pochowano.

Katowice. W poniedziałek zaszły w powiecie katowickim tylko dwa wypadki i w powiecie strzeleckim także tylko dwa nowe wypadki cholery.

Z powiatu raciborskiego. Powiat nasz podzielony jest pod względem inspekcyi szkólnej na dwa okręgi. Pierwszy okręg liczy 29 szkół z 131 klasami, do których uczęszczało w ubiegłym roku 2137 dzieci niemieckich (?), 6138 polskich lub morawskich, i 469 dzieci, władających obu językami, — co do wyznania 8227 dzieci katolickich, 438 ewangelickich i 79 żydowskich. Nauczycieli było w tym okręgu 118. Okręg drugi liczy 40 szkół i 101 nauczycieli, 7088 dzieci polskich lub morawskich, 449 dzieci niemieckich i 282 władających dwoma językami, — co do wyznania dzieci katolickich 8102, — ewangelickich 67 i żydowskich 10 (?)et.

Sprawy robotnicze.

Czasowe wypuszczenie okaleczonych z domu chorych. Na wielorakie skargi robotników, że nie uwzględniano ich wniosków, aby wypuszczeni zostali czasowo z domu chorych, do którego stósownie do przepisów paragrafu 7 prawa o zabezpieczeniu na przypadek kalectwa posłani zostali, orzekł państwowy urząd zabezpieczeń, że robotnicy mogą zostać wypuszczeni czasowo, w razie rozwiązania żony, albo jeśli opieka dzieci tego wymaga. Gdyby jednak przerwanie kuracyi mogło niekorzystnie wpłynąć na zdrowie chorego, albo stan jego byłby taki, że obecność jego byłaby dla familii bez korzyści, wtedy wniosek jego nie potrzebuje zostać uwzględniony.

Biura wskazywania pracy. Minister handlu wydał okólnik, w którym porusza kwestyę, aby w miastach z przeszło 10,000 mieszkańców urządzić biura, wskazujące pracę i oddać je pod zarząd kierownika, wskazanego przez władze gminne, któryby nie należał ani do pracodawców ani do robotników.

Lipsk. Sąd rzeszy potwierdził dnia 3 października wyrok ziemiańskiego sądu bochumskiego, orzekający, że renty państwowej nie wolno doliczać do pensyi pobieranej z kasy knapszaftowej. Dokładniejsze wiadomości o tak ważnym dla górników wyroku podamy później.

Z różnych stron.

Dortmund. Onegdaj przyjechał dotąd obcy jakiś robotnik polski, aby poszukać sobie pracy. Niebawem przyczepił się do niego jakiś rzezimieszek powiadając, że jest robotnikiem i szuka robotników dla swego „szachmistrza". Polak ów naturalnie się ucieszył, a zaprowadzony przez swego towarzysza do szynku, gdzie czekał na nich „szachmistrz" i „przodownik", dobrodziejny Polak nie tylko zapłacił za wszystkich trzech oszustów, co tego wieczora wypili, lecz jeszcze dał pięć marek na sprawienie łopaty itd., poczem oszuści się ulotnili. Policya jednak ptaszków tych już przytrzymała. Niech to będzie przestrogą, aby się z nieznajomymi ludźmi niezaprzyjaźniać. Takiej hołoty jest pomiędzy Niemcami bardzo dużo.

Dortmund. Ks. Sebastyan Kneipp miał w ostatnich dniach odczyty w Crefeld, Elberfeld, Essen i Dortmund. Wszędzie sale były nabite.

Dortmund. Podczas trzęsienia ziemi obaliły się kominy fabryk pp. Pingen i Ostendorf.

Wypadki w górnictwie. Na cesze „Graf Schwerin" został okaleczony górnik R. Schmidt i A. Miera z Rottenburg; na cesze „Westhausen" K. Bielski z Mengede; na cesze „Zollern" Chr. Bense n. Kirchlinde; na cesze „Mont Cenis" F. Thöne z Sodingen.

Opat Benedyktynów w Beuron, jak się dowiaduje „Germania", ulegając ostatniej woli zmarłego opata w Eucujaes w Portugalii, który wyraził życzenie, aby zakonnicy w Beuron objęli jego klasztor, powierzył to posłannictwo O. Benedyktynowi Radziwiłłowi, który ma też niezadługo wyjechać do Portugalii w towarzystwie jednego jeszcze zakonnika w Beuron, pochodzącego z domu Hohenzollern.

Polskie okrzyki „Niech żyje!", któremi ludność polska w Toruniu witała cesarza, miały według „Thorner Presse" niemile dotknąć monarchę i spowodować jego mowę toruńską. Nawet „Geselligerowi" ten „powód" mowy toruńskiej wydaje się nieprawdopodobny, ponieważ „cesarz podczas zeszłorocznego pobytu swego w Poznaniu okrzykami „Niech żyje!" był witany przez polskich mieszkańców Poznania, za co uprzejmie dziękował, nawet, jak powiadają, w języku polskim". Z wielką łaskawością powiada dalej „Geselliger", że „właściwie" polski okrzyk „Niech żyje!" nie może nikogo obrazić, „lepiej byłoby jednak, żeby Polacy zamiast „Niech żyje!" wołali „hurra!", który to okrzyk jako „słowiański" powinien im się także podobać.

Wiadomość o wywieszeniu chorągwi czerwono-białej, którą miało wywiesić toruńskie Towarzystwo czeladzi katolickiej, co niemile miało dotknąć cesarza i spowodować go do wygłoszenia znanej mowy, okazała się bajką, chorągiew ta bowiem przedstawia „św. Józefa, patrona Towarzystw czeladzi katolickiej."

Berlin. Dnia 7 bm. ma się tu odbyć otwarcie szkoły uzupełniającej polskiej, którą Komitet towarzystw tutejszych polskich urządza. Obok niej pracować będą i nadal szkółki początkowe, których zadaniem jest głównie nauka polskiego czytania i pisania. Szkółek tych jest pięć, a uczą w nich dwie nauczycielki.

Hamburg. Zmarł tu młody lekarz, który robiąc próby z cholerą zrosił sobie wargę kroplą wody z Wisły pod Toruniem.

Kardynał ks. Hohenlohe, stryj księcia raciborskiego, zachorował ciężko na piersi, wskutek czego poddać się musiał operacyi. Stan chorego budzi podobno obawę.

Królewiec. Niemcy wschodnio-pruscy dopiero za rok wybiorą się z czołobitnością do starego Bismarka.

Pyszna rada. Gazety ateńskie zamieszczają następującą radę, jaką w zeszłym miesiącu udzielił pewien początkujący adwokat. Rzecz tak się miała:

Młody adwokat siedział w sądzie i oczekiwał „pierwszego" klienta. Podchodzi ku niemu prezes.

— Widzi pan, oto obwiniony — mówi prezes — nie ma obrońcy. Czybyś więc pan nie zechciał go bronić?

— Z przyjemnością. Ale pozwoli pan prezes wyjść z nim na kilka minut do oddzielnego pokoju.

— Dobrze. Mam nadzieję — dodaje ze śmiechem prezes — że dasz mu pan najlepszą radę, jaką tylko dać możesz.

— Postaram się o to.

Adwokat i jego klient wychodzą. Słychać ich rozmowę. Następnie umilkli. Adwokat powraca sam.

— A gdzież obwiniony? — zapytuje prezes.

— Jego nie ma, on uciekł oknem.

— Jakto?

— Ano, wypełniłem instrukcyę pana prezesa, dając mu najlepszą radę.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Kanclerz hr. Caprivi powrócił dziś do Berlina, jakkolwiek przyjazd jego był naznaczony dopiero na 8 bm. Pisma niemieckie domyślają się, że osobne powody musiały skłonić kanclerza do skrócenia czasu swego urlopu.

W etatowym roku 1893/94 wstąpiło w Prusach do wojska lądowego 147,898 żołnierzy, z których 147,343 posiadało wykształcenie szkólne, a 555 nie miało wykształcenia szkólnego. Do marynarki zaciągnięto 4559 żołnierzy, z tych 4542 było z wykształceniem szkólnem, a 17 bez niego. Ogólny procent żołnierzy bez wykształcenia szkólnego wynosił w wojsku i marynarce 0,37. W r. 1875/76 wynosiła liczba analfabetów jeszcze 3.21 prc.

Madryt. Hiszpański ambasador przy Watykanie udaje się dziś z Madrytu do Rzymu z nowemi instrukcyami co do postawy Stolicy Apostolskiej względem Hiszpanii.

Carogród. Wybuchła tutaj cholera. Stwierdzono już kilka wypadków śmierci.

Paryż. Donoszą z Nizzy, że aresztowano tam inspektora leśniczego Tourtela i burmistrza z Georges, członków komisyi granicznej.

Rząd francuzki wyśle w tych dniach 1 pułk legii cudzoziemskiej do Siam na wzmocnienie tamtejszej armii.

Dublin. Irlandczycy grożą, iż połączą się z socyalistami, jeżeli rząd nie wymierzy im sprawiedliwości.

Paryż. Podobno Rosya zamierza się wmięszać w wojnę chińsko-japońską.

W Mont-sur Vaudry odbyło się 30go z. m. odsłonięcie pomnika prezydenta Jules Grevy.

Z Londynu telegrafują, że zwołano tam nagle radę ministrów. Harcourt i minister wojny, oraz lord Rosebery powrócili wskutek tego z urlopu. Obiega pogłoska, że nieporozumienia z Francyą są powodem narady. Zapewne sprawa Madagaskaru będzie roztrząsaną.

Haga. Wedle ostatniej depeszy, syn sułtana wyspy Lombok, który miał być następcą tronu, poległ w bitwie dnia 29 września.

Nabożeństwo polskie.

9 i 10 paźdz. (o 5 godz. po poł. kazanie w **Barop.** (W **Lütgendortmund** będzie dopiero później).
15go paźdz. (o godz. 5-tej po poł. kazanie) i 16go w **Ueckendorf.**

Wielebnemu

Ks. Dr. Franciszkowi Lissowi

długoletniemu duszpasterzowi Polaków na obczyźnie

składamy

w dniu godnych Imienin

wyrazy czci i uszanowenia oraz zapewnienie o wiernej i trwałej wdzięczności.

Wiel. Ks. dr. Liss z Rumiana niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

Towarzystwo św. Jana Chrz. w Ueckendorfie.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż zebranie w niedzielę, dnia **7 bm.** odbędzie się już o **godzinie 3ciej po południu**, gdyż później będzie lokal zajęty przez innych. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Schalke

oznajmia Rodakom w Schalke i okolicy, iż w niedzelę 7-go października po południu o $3^1/_2$ godzinie odbędzie swe miesięczne posiedznie, a o 5-tej wyprawia jesienną zabawę. Będzie koncert. śpiewy i deklamacyje, a o 8-mej godzinie wieczorem będzie odegrany teatr pod tytułem „Kulturnik.“ Członkowie towarzystw płacą 30 fen. obcy 60 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Zapraszamy wszystkie towarzystwa które zaproszenia odebrały, żeby jak najliczniej przybyły. Zapraszamy kółko śpiewaków „Lutnia“ z Gelsenkirchen. O jak najliczniejsze przybycie uprasza **Zarząd.**

Tow. św. Jana Chrzc. w Ueckendorf

odbędzie dnia 14 października swą 6-tą rocznicę istnienia, na którą zapraszamy towarzystwa, które otrzymały zaproszenia, i zarazem te, które zaproszeń nie otrzymały. Prosimy szanowne towarzystwa, aby się raczyły stawić z chorągwiami. Pałasze wolno nosić. O godzinie drugiej przyjmowanie obcych towarzystw, poczem o godzinie $3^1/_2$ nastąpi pochód z muzyką do kościoła na nabożeństwo, podczas którego polska muzyka przygrywać będzie. Z kościoła powrót z muzyką na zabawę. Zabawa będzie połączona z koncertem, mowami i deklamacyami, a o godzinie 8-mej rozpocznie się teatr pod tytułem: „Wigilia św. Andrzeja.“ Członkowie towarzystw płacą wstępnego 35 fen., niečłonkowie płacą przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowię Tow. św. Jana Chrz., którzy dłużej jak trzy miesiące z miesięczną płatą zalegają, nie mają wstępu wolnego i podlegają płacie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Muzyka będzie z Caternberg. O liczny udział Towarzystw i gości uprasza **Zarząd.**

Ponownie się donosi, iż zebranie w wymienionym dniu odbędzie się **o godzinie 1 po obiedzie.** Członkowie, chcąc mieć wstęp wolny mogą swe składki zaległe zapłacić. O liczne zebranie uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

odbędzie w niedzielę 7-go paźdz. o godz. 4-tej po poł. walnę zebranie u p. Nusbaum. Rewizya kasy z III kwartału b. r., obór nowych rewizorów na IV kwartał, obór zastępcy chorążego i asystentów ponieważ poodchodzą do wojska, będą też omawiane inne ważne sprawy. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Tow. św. Józefa w Wattenscheid

podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia **14-go października** obchodzi

10-letnią rocznicę swego istnienia.

Zapraszamy szanowne towarzystwa i wszystkich rodaków z okolicy na naszą zabawę. Towarzystwa zapraszamy bez chorągwi, bo nabożeństwa w kościele mieć nie będziemy. Członkowie towarzystw płacą wstępnego 30 fen. niečłonkowie płacą 50 fen. Zarząd stowarzyszeń ma wstęp wolny. Zapraszamy na godzinę 4 po obiedzie do lokalu p. Brecklinghausen.

Program zabawy.

1) Powitanie przez przewodniczącego wszystkich zgromadzonych.
2) Odśpiewanie pieśni „Bracia rocznica.“
3) Mowy panów przewodniczących.
4) Deklamacye i śpiew z kolei, jak się zgłoszą do zarządu, prosimy panów przewodniczących, ażeby nam zaraz podali wiadomość, jeżeliby z deklamacyą lub mową albo też ze śpiewem wystąpić chciał kto z członków.
5) Potem około $^1/_2$7 rozpocznie się teatr amatorski, pod tytułem „Kiliński.“
6) Pomiędzy teatrem deklamacye i śpiew. Na zakończenie odśpiewamy hymn narodowy. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Pomieszkanie

o 3 izbach, sklep i chlew od 1go listopada do wynajęcia w Bickern, Karlstr. nr. 3.

Pomieszkanie

o 2 izbach, sklep i chlew, jest do wynajęcia od 1go listopada w Braubauerschaft, Robertstr. nr. 85. II.

Poczciwi i pilni ludzie

każdego stanu mogą pozyskać znaczny zarobek sprzedając maszyny do szycia itd. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya „Wiar. Pol.“ pod lit. 150.

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse

Piękne białe

kartefle do jedzenia

miech zawierający 150 funtów po 3,80 m

F. H. Reher
Bruch, Friedrichstr. 356I. i rynek.

Wacław Sztermer,

mistrz szewski,

Kirchlinde Bahnhofstr. 19 wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dobrze.**

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, średniej wielkości w złoconych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Matka Boska Nieustającej Pomocy. Wielki obraz w pięknych złoconych ramach. Cena 10 mr., z przes. 12 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Obrazy bez ram średniej wielkości. Św. Rodzina, św. Michał, Aniół Stróż, św. Józef, Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus, Pan Jezus krzyż dźwigający, Pan Jezus dobry pasterz, św. Leonard, św. Hubert, Pan Jezus Bolesny, Matka Boska Bolesna, św. Rozalia, św. Marcin, św. Apolonia, św. Franciszek Ksawery, św. Jan Ew., śwśw. Cyryl i Metody, św. Bonifacy, św. Cecylia, Chrzest Pana Jezusa, św. Klara, św. Teresa, św. Ste an, św.. Franciszka, św. Katarzyna, św. Elżbieta, św. Wawrzyniec, św. Anna, Matka Boska Częstochowska i bardzo wiele inaych. Cena każdego z tych obrazów 70 fen., z przes. franko 1 mr. Należytość trzeba przysłać naprzód. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królowa
Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matk Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką k5 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królewicz Lel, dogromca smoków, Podanie ludu dolskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 7-go października odbędzie się zgromadzenie o czwartej godzinie po obiedzie, na którem będzie przeczytany obrachunek kasy z trzeciego kwartału.

Zarząd uprasza się, ażeby po nabożeństwie o godzinie 12-tej się stawił na salę posiedzeń, a także rewizorowie kasy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Szczepana w Habinghorst

uwiadamia swych członków, iż przyszłe posiedzeuie odbędzie się dnia 7go października, po obiedzie **o godz. 1-szej a nie o 4-tej,** jak zwykle, ponieważ później będzie sala zajęta przez innych. O liczny udział członków prosi Fr. Baranowski, przewodniczący.

Założenie Towarzystwa polsko-katolickiego w Wiemelhausen.

Podajemy do wiadomości wszystkim Rodakom zamieszkałym w Wiemelhausen, iż w przyszłą niedzielę,

dnia 7-go października

o w pół do czwartej odbędzie się zebranie w celu założenia Towarzystwa polsko-katolickiego i to na sali pana **W. Schmidta w Wiemelhausen** przy kościele, na które wszystkich Polaków zapraszamy. Prosimy o jak najliczniejszy udział.

Zaproszenie do przedpłaty na

„ĆWIKA“

Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczyna z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„CWIK“ utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„CWIK“ kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austryi 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapisze „Cwika.“

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 **tylko 3 marki** z fr. przesyłką.

Adres: **„ĆWIK“ Strasburg Westpr.**

Szanownej publiczności

w Bickern i okolicy

polecam dobrze zaopatrzony

skład trumien, ubiorów grobowych dla dorosłych i dzieci. krzyże i t. d.

Osobliwie zwracam uwagę, iż na żądanie wykonywam wszelkie napisy w dokładnym języku polskim, również przystrój trumien z wierszami polskiemi dostarczam. Usługa rzetelna i po jak najtańszych cenach.

Z szacunkiem

W. Lohn, mistrz stolarski,
Bickern, Bahnhofstr. 114.

Fryderyk Nolting w Herne

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki. cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

Holbutko

najlepsza margaryna ze słodk. śmietany.

Dortmund, L. Brückstr. 2, Rheinische Str. 35, Heiligegartenstr. 46.
Hörde, Chausseestrasse 57.
Bochum, Kortumstr.. 7.
Herne, Bahnhofstr. 58.



C. E. Müller,

zegarmistrz.

Skład zegarków, okular i towarów złotniczych.

Dahlhausen, Linden adR., Königstr. 1 h.

Regulatory, zegary ścienne i kieszonkowe oraz **budziki** tylko dobrej jakości po tanich cenach.

Reparacye zegarków, okular i artykułów złotych wykonywa się akuratnie i sumiennie po tanich cenach.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.